

Bo Nie Odmienisz

Dwa Sławy

Mmm... Rap się zmienił
Lenistwo zmienia z LP na z całej EPy
Mam wizerunek luźny, frywolny jestem nieco
Broda zmienia mnie w Lincolna, Kennedy'ego
Mmm... Tu na lewo kręci każdy, kapusiu
Przekręty robią z ludzi prawych mańkutów
A samotność nie pyta, którą wolisz rękę
Tylko zmienia masturbację w woltyżerkę
Jebie detergentem, nie, nie będzie lepiej
Czas zrobił z waszej chemii chemię z Niemiec
Jesteś zarobiony, to się boisz domów biednych
Bo bieda zmienia łiskaczówkę w słoik po Nutelli
Woda zmienia zdanie, nawalony mówię
Od "jedzie mi tu czołg?" do "a walniemy lufę?"
Mmm... W kuluarach o mnie mówią dobrze
Bo agresja zmienia flek na drugą stronę

Co będzie, to będzie
Mówili by się nie bać zmiany na lepsze
Wciąż się zmieniam dla ciebie
Pytanie tylko kiedy ty to dla mnie w końcu zrobić zechcesz?

Zmieniamy świat, on nas zmienia w fotografii
Ścigając swe własne plany, zmieniając umysłu stany
Ten świat mnie nie rozumie, czy ja nie rozumiem świata?
Przemierzamy nieznany, zastany świat pełen zmiany
Zmieniamy świat, on nas zmienia w fotografii
Patrz do przodu jak forluka, nie do tyłu
Kolejne dni, kolejną zimę, mróz za oknem
Łuny pożarów niech zwiastują nową wiosnę

Alkohol jak pocałunek, smakuje nam wszystkim
W kilkanaście minut zamienia ropuchy w księżniczki
W dekadę serwuje pesymistom straszne bagno
Zmienia szklanek do połowy pustą w sam wiesz jaką
Nadstawiamy ucha kiedy bliskim coś jest nie tak
Bo ich krzywdą w moment zmienia drugi policzek w kark
Dupy robią z chłopców mężczyzn – marny pastisz
Robią ze swoich pantofli, kurwa, czapki z daszkiem
Najpierw są demonami seksu wszystkie
Wieloletni związek zamienia je w egzorcyzmy
Robią sobie dzieci, dla których nie znajdują już czasu
Więc tuszują gruszki na wierzbie jabłkami na lapku
Nowa tyra zmienia ludziom tło na zdjęciach, to piękne, nie?
Moja nowa tyra wciąż mi zmienia zdjęcie w tle
Każdy dzień mi zmienia w podłogę sufit
Kontrakt z nami zamienia umowę o dzieło w umowę o dzieło sztuki!

Co będzie, to będzie
Mówili by się nie bać zmiany na lepsze
Wciąż się zmieniam dla ciebie
Pytanie tylko kiedy ty to dla mnie w końcu zrobić zechcesz?

Zmieniamy świat, on nas zmienia w fotografii
Ścigając swe własne plany, zmieniając umysłu stany
Ten świat mnie nie rozumie, czy ja nie rozumiem świata?
Przemierzamy nieznany, zastany świat pełen zmiany

Zmieniamy świat, on nas zmienia w fotografie
Patrz do przodu jak forlúk, nie do tyłu
Kolejne dni, kolejną zimę, mróz za oknem
Łuny pożarów niech zwiastują nową wiosnę